

Michał Kowalczyk

*Węgierskie portale internetowe
na temat kryzysu imigracyjnego*

1. Problem imigrantów na Węgrzech

Od pierwszego kwartału bieżącego roku Węgry zmagają się z poważnym problemem nielegalnych imigrantów. Fala zaczęła się od imigrantów z Kosowa (Albańczyków), którzy przez Serbię i Węgry podróżowali dość swobodnie do krajów zachodnich. Było to spowodowane fatalną sytuacją gospodarczą w Republice Kosowa, państwie powstałym w 2008 r. przy wsparciu Stanów Zjednoczonych, choć wciąż nieuznanym przez prawie połowę państw świata. Fatalny stan gospodarczy Kosowa przypisuje się wszechobecnej tam mafii, mającej kontrolować również rząd w Prisztinie. Począwszy od drugiego kwartału 2015 r. zmienił się skład etniczny imigrantów nielegalnie przekraczających granicę serbsko-węgierską. Obecnie przytłaczającą część stanowią imigranci lub uchodźcy z Syrii oraz Iraku, jak również imigranci z Afganistanu, Pakistanu, Bangladeszu, Indii oraz przybysze z krajów afrykańskich. Sytuacja stała się szczególnie napięta w lipcu, sierpniu i wrześniu tego roku. Dworzec Wschodni (Keleti) w Budapeszcie przeżywał tygodniami oblężenie tysięcy imigrantów z krajów trzeciego świata. Koczujący zajmowali zwłaszcza przejścia podziemne w okolicy dworca, gdzie również stykają się dwie linie budapeszteńskiego metra. To właśnie z Keleti odjeżdża większość pociągów międzynarodowych z Budapesztu (Dworzec Zachodni – Nyugati – obsługuje głównie połączenia krajowe), w tym do Wiednia, Monachium czy Berlina. Po przekroczeniu granicy serbsko-węgierskiej wielu przybyszów oczekiwało na pociąg do krajów zachodnich, głównie Niemiec i Austrii. To właśnie m.in. te kraje uważane są przez przybyszów z krajów trzeciego świata za swego rodzaju „Ziemie Obiecane”. Węgry traktowane są głównie jako kraj tranzytowy.

Niniejszy artykuł nie jest poświęcony kompleksowemu omówieniu problematyki nielegalnych imigrantów na Węgrzech, co przecież ściągnęło na ten kraj uwagę światowych mediów oraz opinii publicznej. Jest to temat zasługujący na znacznie szersze opracowanie – jego szczegółowe omówienie nie mieściłoby się w ramach niniejszego tekstu. Głównym jego celem jest natomiast zaprezentowanie, jak węgierskie media internetowe postrzegają kwestię imigrantów, przekaz nie jest bowiem jednoznaczny, co więcej, istnieje duża rozbieżność opinii odnośnie problemu oraz wobec działań podejmowanych przez rząd Fideszu. Ograniczenie się jedynie do źródeł internetowych jest

o tyle zasadne, że pod względem swojego zasięgu, odsłony internetowe wyprzedziły tradycyjne wydania papierowe poszczególnych gazet. Co więcej, wszystkie liczące się na Węgrzech dzienniki posiadają swoje internetowe odpowiedniki, które umożliwiają bardziej bezpośrednią komunikację z odbiorcami. Z tego powodu dokonano pobieżnej analizy kilku portali internetowych, podzielonych na trzy grupy ze względu na pozycję polityczną mediów – które tylko w teorii są bezstronne, niezależnie od tego, jak długo dywagowalibyśmy na temat, zapewne nieistniejącego, pełnego obiektywizmu w środkach masowego przekazu.

Media zostały podzielone na trzy grupy: a) prawicowe i sprzyjające rządowi, a zatem wspierające partię Fidesz premiera Viktora Orbana; b) nacjonalistyczne, opozycyjne wobec rządu, zaś sympatyzujące z partią Jobbik, obecnie drugą siłą polityczną nad Dunajem i główną obecnie alternatywą wobec rządów Fideszu, c) lewicowe i liberalne, opozycyjne wobec rządu oraz bardzo krytyczne wobec nacjonalistów, wywierające wciąż wpływ na pewną część Węgrów, choć niezwykle osłabione odkąd 2010 r. władzę na Węgrzech objął Fidesz – po totalnej kompromitacji węgierskiej lewicy oraz liberałów. Dalszy podział na media lewicowe oraz media liberalne (liberalno-demokratyczne) pozbawiony jest sensu, gdyż w wielu kwestiach, zwłaszcza imigrantów, zajmują one bardzo zbliżone względem siebie stanowisko. Z powodu ograniczenia objętości tekstu autor świadomie ominął głos w dyskusji dotyczącej imigrantów ze strony portali niewpisujących się do którejkolwiek z zaproponowanych grup. Jednakże warto wspomnieć odsłoną jest zwłaszcza Index.hu – jeden z najpopularniejszych portali internetowych nad Balatonem, przedstawiający różne punkty widzenia, choć z pewną dominacją autorów o poglądach liberalnych¹. Należy też zaznaczyć, że praktycznie od drugiego kwartału bieżącego roku, temat nielegalnych imigrantów przyciąga uwagę wszystkich mediów węgierskich, dlatego ukazano zaledwie kilka przykładów z portali internetowych – w celu przybliżenia czytelnikowi ogólnego stanowiska węgierskich mediów wobec omawianej problematyki.

Przed przejściem do części głównej artykułu należy jeszcze zaznaczyć różnicę pomiędzy określeniem „uchodźca” a „imigrant”, gdyż ma to fundamentalne znaczenie i często nazbyt swobodnie pada w środkach masowego przekazu termin „uchodźca”. Istotnie, wywołuje to wrażenie, że każdy przybysz z krajów targanych konfliktami wewnętrznymi jest uchodźcą. Natomiast zgodnie z prawem międzynarodowym, uchodźcą jest człowiek, przebywający poza krajem swojego pochodzenia z powodu obaw przed prześladowaniem (np. ze względu na rasę, religię czy narodowość)². Tymczasem imi-

¹ <http://index.hu/>

² Zob. Konwencja dotycząca statusu uchodźców sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz. U. 1991 nr 119 poz. 515), dostępna w: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911190515>, pobrano 15.09.2015r.

grant to „osoba, która przybyła zza granicy do innego kraju w celu osiedlenia się”³. Ponieważ nie da się klarownie udowodnić czy napływający przez Bałkany i Węgry przybysze z Bliskiego Wschodu lub Azji Środkowej faktycznie uciekają przed prześladowaniami (a jeśli tak, to jak wielu z nich), zaś niemalże wszyscy deklarują chęć osiedlenia się w jednym z państw europejskich, dlatego w niniejszym artykule konsekwentnie stosowane będzie określenie „imigrant”.

2. Węgierskie media wobec kryzysu

2.1. Prawicowe, sprzyjające rządowi

Media opowiadające się za Fideszem, konsekwentnie bronią polityki władz węgierskich w sprawie problemu nielegalnych imigrantów na Węgrzech. Zgodnie podkreślają, że Węgry nie ponoszą odpowiedzialności za kryzys i mają prawo chronić swoje granice przed inwazją imigrantów, również poprzez budowę ogrodzenia na granicy węgiersko-serbskiej. Jednocześnie krytykują postawę państw zachodnich, w szczególności Niemiec, uważając, że Węgry chronią wspólne granice Unii Europejskiej. Za główne portale sprzyjające rządowi Viktora Orbana uważa się dwie odsłony: *mno.hu*⁴ – internetowa wersja dziennika *Magyar Nemzet* (Naród Węgierski), prawicowego i znanego z prawicowych sympatii; *magyarhirlap.hu*⁵ – portal dziennika *Magyar Hírlap* (Węgierskie Wiadomości), wspierającego rząd i aktualnie konserwatywnego, choć w przeszłości uważanego za liberalny. Zarówno *Magyar Hírlap*, jak i *Magyar Nemzet* zamieszczają na swoich odsłonach internetowych wiele newsów uzasadniających politykę rządu wobec nielegalnych imigrantów. Dotyczy to między innymi przykładów agresywnych zachowań imigrantów, np. atakujących ogrodzenie oraz policję węgierską na granicy z Serbią, podejmowania środków zapobiegawczych wobec nielegalnej imigracji przez inne państwa w regionie, czy statystyk dotyczących spadku liczby imigrantów przekraczających granice po wprowadzeniu 15 września br. nowych, bardziej rygorystycznych przepisów przeciwko nielegalnej imigracji.

Jeśli idzie o artykuły publicystyczne, dziennikarze i publicyści sprzyjających rządowi mediów często wdają się w polemiki z liberalnymi i lewicowymi środkami przekazu. Jest to dla nich o tyle łatwe, że większość Węgrów również popiera politykę rządu wobec nielegalnych imigrantów. Uważany za szczególnie sprzyjającego polityce Fideszu Zsolt Bayer, publicysta dziennika *Magyar Hírlap*, kilkakrotnie publikował tek-

³ Zob. Hasło „imigrant”, w: <http://sjp.pl/imigrant>, pobrano 15.09.2015 r.

⁴ <http://mno.hu/>

⁵ <http://magyarhirlap.hu/>

sty dotyczące kwestii nielegalnej imigracji. Bayer to także jeden z założycieli Fideszu i osobisty przyjaciel premiera Węgier. W swoim artykule pt. „Indulás!” (Odjazd!) ostro polemizował z dziennikarzem jednego z liberalnych portali, László Szily’em, który zasugerował, że odgradzające się od świata nową „Żelazną Kurtyną” władze węgierskie zmuszą do emigracji z Węgier wszystkich wykształconych ludzi⁶. Uważa, że zarzuty wobec Węgier z powodu stawiania ogrodzenia są kuriozalne, jako iż wiele państw demokratycznych również postawiło już takie ogrodzenia. W tym miejscu wymienia m.in. Grecję, Stany Zjednoczone, Izrael, Bułgarię czy Hiszpanię. Za niedorzeczne uznał porównanie obecnej sytuacji na Węgrzech do czasów Żelaznej Kurtyny oraz Mátyása Rákosi’ego (stalinowskiego dyktatora Węgier po drugiej wojnie światowej). Wezwał również Szily’ego do emigracji z Węgier zaznaczając, że dla wielu będzie wybawieniem, gdy ten zdecyduje się żyć poza granicami kraju. Dodał także, iż liberalny dziennikarz powinien wziąć ze sobą swoich kolegów, co byłoby ogromną nagrodą⁷. Istotnie, można powiedzieć, że Węgry nie są obecnie wymarzoną krajem dla liberalnych oraz lewicowych publicystów.

2.2. Nacjonalistyczne, opozycyjne wobec rządu

W przypadku mediów nacjonalistycznych główną rolę odgrywa strona *Alfahír* (Wiadomość Alfa)⁸ – nieformalny portal partii Jobbik, uważany za główną gałąź medialną tego ugrupowania, powiązany z również z ukazującym się co miesiąc magazynem *Barikád* (Barykada). Wprawdzie na Węgrzech istnieje wiele odsłon internetowych prezentujących poglądy nacjonalistyczne, to jednak inne portale o tym stanowisku ideologicznym nie mają aż tak dużego pola oddziaływania, jak *Alfahír*, gdzie prezentowane jest stanowisko Jobbiku dotyczące bieżących spraw. Portal ten dociera do coraz większego grona węgierskich odbiorców. *Alfahír*, tak jak i inne portale nacjonalistów, konsekwentnie prezentuje swoje nieprzychylnie stanowisko wobec nielegalnych imigrantów, podkreślając zagrożenia związane z gwałtownym napływem przybyszów z Bliskiego Wschodu oraz Azji Środkowej. Portal wytyka imigrantom chociażby paraliżowanie transportu publicznego, agresywne zachowania wobec Węgrów, nieposzanowanie prawa czy wywoływanie zamieszek. Bardzo często głos w sprawie nielegalnych imigrantów zabiera Gábor Balogh – czołowy publicysta *Alfahír*. W jednym ze swoich artykułów wyraził oburzenie wobec agresywnych działań ze strony imigrantów, a przykładem jest rzucanie kamieniami w węgierskie pociągi, które mają przeszkadzać im w swobodnym

⁶ Zob. *Indulás!*, w: <http://magyarhirlap.hu/cikk/28213/Indulas>, pobrano 15.09.2015 r.

⁷ Zob. tamże.

⁸ <http://alfahir.hu/>

marszu po torach kolejowych⁹. Z tego powodu wstrzymano ruch pociągów na jednym z odcinków niedaleko granicy z Serbią. Ten sam publicysta wytyka imigrantom w innym artykule, że nie potrafią się czymkolwiek zadowolić. Zdaniem Balogha, wpierv próbują przedostać się z Węgier do Niemiec, by następnie stwierdzić, że w Niemczech nie jest im wystarczająco dobrze, zatem postanawiają udać się do Danii, a w końcu do Szwecji (kraj ten znany jest ze szczególnie hojnego podejścia do osób uznanych za uchodźców wojennych)¹⁰.

Natomiast portal *Jobbegyenes* (Prawy Prosty) jest jeszcze bardziej radykalny w przedstawianej ocenie rzeczywistości. Jeden z artykułów zatytułowano „Smutna prawda, nie ma Twojego prawa do lepszego życia”¹¹, został on „polajkowany” na Facebooku-u przez ponad 56 000 użytkowników, co jak na niespełna dziesięćmilionowy kraj jest ogromnym osiągnięciem. Redakcja portalu adresuje tekst do imigrantów oraz użytkowników Facebook-a, chcąc przekazać, że nikomu nie przysługuje cokolwiek w rodzaju „prawa” do lepszego standardu życia. Chociaż portal deklaruje współczucie wobec każdego, kto migruje tysiące kilometrów od swojej ojczyzny w imię lepszej przyszłości, to *Jobbegyenes* uważa, iż każdy kraj ma prawo decydować o tym, kogo chciałby przyjąć na swoje terytorium, a kto jest niepożądany. Redakcja wytyka imigrantom, że siłą chcą przedrzeć się do krajów europejskich i żądają wpuszczenia, nawet gdy dane państwo nie życzy sobie ich obecności na swoim terytorium. Zdaniem portalu, każdy kto chce uciec do Niemiec, nie jest uchodźcą wojennym lecz imigrantem zarobkowym, skuszonym warunkami życia w Niemczech. Przywołuje się również rewolucję na Węgrzech z 1956 r., gdy wielu Madziarów szukało schronienia na Zachodzie, zwłaszcza w sąsiedniej Austrii. Zdaniem *Jobbegyenes*, główna różnica polega na tym, że węgierscy uchodźcy dążyli do uzyskania pozwolenia na pobyt poprzez legalną procedurę, następnie podejmowali się normalnej pracy zarobkowej lub decydowali się jechać dalej na Zachód. Imigrantom przypisuje się natomiast brak chęci podjęcia legalnej pracy (czy w ogóle jakiegokolwiek pracy), natomiast dążenie do korzystania z zasiłków socjalnych. Co więcej, uciekinierom z najechanych przez Sowieców Węgier towarzyszyć miało realne zagrożenie życia, co w przypadku imigrantów chociażby z Pakistanu ma nie być takie oczywiste.

Przekaz w mediach nacjonalistycznych na temat imigrantów jest zatem klarowny: przypisuje im się chęć życia na koszt europejskich podatników, brak poszanowania

⁹ Zob. *Na, most telt be a pohár: vonatokat dobálnak a migránsok*, w: http://alfahir.hu/na_most_telt_be_a_pohar_vonatokat_dobalnak_a_migransok, pobrano 16.09.2015 r.

¹⁰ Zob. *Németország se elég jó a migránsoknak*, w: http://alfahir.hu/nemetsorszag_se_eleg_jo_a_migransoknak, pobrano 16.09.2015 r.

¹¹ *Szomorú, de igaz: nincs „jogotok” a jobb élethez*, w: http://jobbegyenes.blog.hu/2015/09/09/szomoru_de_igaz_nincs_jogotok_a_jobb_elethez, pobrano 16.09.2015r.

dla węgierskiego państwa, nieprzestrzeganie prawa czy agresywne zachowania. Zaznacza się również, że większość z nich nie stanowią uchodźcy wojenni, lecz imigranci ekonomiczni, traktujący Europę jako lepsze miejsce do życia. Taki przekaz trafia do znaczącej części obywateli Węgier, zaś wielu z nich wydaje się podzielać takie poglądy. Dlatego też można postawić hipotezę, że kryzys migracyjny przyczyni się do dalszego wzrostu siły węgierskich nacjonalistów, którzy zajmują nieprzejednane stanowisko w omawianej sprawie. Warto również wspomnieć o opublikowanym na YouTube przesłaniu do nielegalnych imigrantów od nacjonalistycznego burmistrza miasteczka Ásotthalom, László Torockai'a¹². Ásotthalom to 4-tysięczne miasteczko (formalnie wieś) przy samej granicy z Serbią. Torockai funkcję burmistrza pełni od 2013 r., wcześniej zasłynął jako lider nacjonalistycznego HVIM (Ruchu Młodych 64. Komitatów), współpracującego z partią Jobbik. Jest on również uważany za jednego z przywódców antyrządowych wystąpień w 2006 r., które sparaliżowały na kilka dni centrum Budapesztu. Torockai w klipie chce przekazać nielegalnym imigrantom, że Węgry nie są dla nich gościnnym krajem, a węgierskie prawo jest skierowane przeciwko nim. Doradza zatem omijanie Węgier w swojej drodze na Zachód, a w szczególności miasteczka Ásotthalom. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że prawdziwymi adresatami krótkiego filmiku nie są imigranci, lecz Węgrzy, a celem jest uzyskanie jeszcze większego poparcia dla nacjonalistów ze strony węgierskich wyborców. Filmik tylko w ciągu jednego dnia po jego publikacji obejrzało ponad 300 tys. użytkowników.

2.3. Lewicowe i liberalne, opozycyjne wobec rządu

Media lewicowe oraz liberalne, jak zostało zaznaczone, prezentują zbliżony do siebie punkt widzenia w sprawie imigrantów na Węgrzech. Zarzucają one władzom węgierskim łamanie praw człowieka, brak humanitaryzmu, nieprzestrzeganie międzynarodowych konwencji, ściąganie krytyki całego świata, antydemokratyzm, a niekiedy sprzyjanie postawom rasistowskim. Szczególnie należy uwzględnić *nol.hu*¹³ – internetową odsłonę dziennika *Népszabadság* (Wolność Ludu), założonego przez komunistów oraz pełniącego przez wiele dekad rolę organu władzy komunistycznej, następnie wspierającego postkomunistów z MSZP (Węgierskiej Partii Socjalistycznej), obecnie zaś portal o charakterze centrolewicowym. *Népszabadság* konsekwentnie krytykuje postawę władz węgierskich, w tym budowę muru i zaostrzenie przepisów przeciwko nielegalnej imigracji. Zdaniem redakcji, działania władz węgierskich są pozbawione humanitaryzmu

¹² Zob. *Message to illegal immigrants from Hungary*, w: <https://www.youtube.com/watch?t=123&v=fgJRjy2Xc0c>, pobrano 16.09.2017 r.

¹³ <http://nol.hu/>

i sprzeczne z prawami człowieka. Przykładem może być artykuł zatytułowany „Rząd Orbana chce tego, czego jeszcze nikt nie widział”. Publicysta *Népszabadság* krytykuje postawę władz węgierskich, które uszczelnily granicę i zamknęły ją dla uciekinierów oraz przypisuje działaniom Węgier niezgodność z prawami Unii Europejskiej oraz ustaleniami międzynarodowymi¹⁴. Zdaniem publicysty z *nol.hu*, rząd węgierski powinien zapewnić chociaż minimum warunków egzystencjonalnych imigrantom, jak miejsce tymczasowego zamieszkania oraz pożywienie. Tymczasem rząd węgierski zamknął granicę i nie zamierza dostarczać pomocy przybyszom. Na swoim portalu (jak również odsłonie na Facebook-u) *Népszabadság* opublikował również nagranie z dnia 15 września, a zatem z pierwszego dnia po wejściu zaostrzonych przepisów przeciwko nielegalnej imigracji¹⁵. Na nagraniu widać imigrantów skupionych wokół wysokiego ogrodzenia strzegącego granic Węgier. Wśród nich są syryjskie dzieci, które po angielsku krytykują węgierskich policjantów zza muru i zamknięcie granicy. Portal takimi krótkimi nagraniami próbuje często wywołać wzruszenie swoich odbiorców oraz współczucie wobec imigrantów. Można odnieść jednak wrażenie, że redakcja *Népszabadság* nie trafia ze swoim przekazem do szerszego grona odbiorców, niż do swoich stałych czytelników (ewentualnie odbiorców innych mediów o lewicowej lub liberalnej proweniencji).

Wielokrotnie głos w sprawie imigrantów także zabiera liberalny portal *444!*. Również krytykuje on politykę rządzącego Fideszu, w tym podejście do kwestii imigrantów. W opublikowanym we wrześniu artykule portal podjął się szerszego ujęcia na temat problematyki nielegalnych imigrantów na Węgrzech¹⁶. Po pierwsze, zdaniem redakcji *444!*, sprawa jest bardziej skomplikowana niż się wydaje i poprzez ten pryzmat należy podchodzić do jej rozwiązania. Przede wszystkim, należy uświadomić Węgrom, że uchodźcy nie chcą wcale rejestrować się i żyć na Węgrzech, lecz po prostu traktują ten kraj jako tranzytowy i podążają na Zachód (zwłaszcza do Niemiec). Problem leży w tym, że docelowy kraj ich podróży będzie mógł deportować ich do pierwszego państwa Unii Europejskiej, w którym dokonano ich rejestracji. Portal przyznaje jednak, że jest to też wynik notorycznego unikania rejestrowania uchodźców przez Grecję. Zaznacza równocześnie, że ci uchodźcy, którzy zgodzą się zarejestrować na Węgrzech, są następnie przetrzymywani w „niehumanitarnych warunkach”. Poza tym rośnie napięcie, gdyż uchodźcy nie otrzymują na granicy węgiersko-serbskiej konkretnych informacji o swoich dalszych możliwościach. Po drugie, zdaniem *444!* chaosem jest bardzo łatwo manipulować, co

¹⁴ Zob. Az Orbán-kormány olyasmit akar, amit még senki nem látott, w: <http://nol.hu/belfold/nem-menekulhetnek-1563169>.

¹⁵ Zob. *Így könyörögtek a menekült gyerekek a rendőröknek – videó*, w: <http://nol.hu/video/igy-konyorogtek-a-menekult-gyerekek-a-rendoroknek-video-1563195>.

¹⁶ Zob. 5 dolog, amit megtanulhatunk a röszkei menekültdrámából, w: <http://444.hu/2015/09/13/otdolog-roszke/>, pobrano 15.09.2015 r.

zarzuca władzom węgierskim twierdzącym, że mają do czynienia z „rebelią” nielegalnych imigrantów. W tym celu rząd węgierski ma wykorzystywać propagandowo chociażby przypadki blokowania dróg przez imigrantów. Po trzecie, podejście Węgiei do uchodźców ma wywoływać falę nienawiści wobec tego kraju na całym świecie. Kraj miał stać się symbolem braku humanitaryzmu nawet wśród tych, „którzy nie wiedzą, gdzie jest Budapeszt”. Przez to obraz Węgiei na świecie ma się jawić w ciemnych kolorach. Z treści ukazujących się na portalach lewicowych oraz liberalnych wynika, że imigranci nie stanowią zagrożenia dla Węgrów, uciekają przed wojną i należy zapewnić im godziwe zakwaterowanie oraz pożywienie, tak długo aż nie wyemigrują na Zachód. Władze węgierskie przedstawiane są jako bezlitosne oraz ściągające na kraj falę krytyki z całego globu.

Podsumowanie

Reasumując prezentowany obraz kryzysu migracyjnego na Węgrzech, należy skonkludować, że stanowisko poszczególnych organów medialnych było i jest zdecydowanie przewidywalne. Media znajdujące się pod kontrolą rządu lub jemu sprzyjające, jak np. *Magyar Nemzet* czy *Magyar Hírlap* (i ich internetowe odsłony) konsekwentnie bronią polityki władz węgierskich oraz ostro polemizują z opozycyjnymi wobec Fideszu mediami, zwłaszcza lewicowymi oraz liberalnymi. Media o proveniencji nacjonalistycznej powiązane są z partią Jobbik oraz domagają się zaostrzenia polityki wobec nielegalnych imigrantów, do nich samych podchodzą zaś niechętnie. Z kolei media opozycyjne o proveniencji lewicowej oraz liberalnej krytykują poczynania rządu przypisując im łamanie praw człowieka czy standardów europejskich. Pomimo niezwykle słabej pozycji politycznej ugrupowań centrowych oraz lewicowych na Węgrzech (przytłaczająca większość Madziarów głosuje albo na konserwatywny Fidesz albo na nacjonalistyczny Jobbik), media te starają się wyrzucić nacisk na poczynania rządu węgierskiego, co jednak im się nie udaje.

Można śmiało postawić tezę, że węgierska lewica oraz liberałowie są w stanie przebić się ze swoim przekazem do najwyżej trzeciej części obywateli Węgiei. Dlatego też Fidesz skupia się na rywalizacji o poparcie tych wyborców, którzy wahają się pomiędzy partią rządzącą a Jobbikiem – jedyną formacją, która może zagrozić władzy Fideszu w wyborach parlamentarnych w 2018 r. Wynika stąd, że działania władz są obliczone na pozyskanie poparcia obywateli o poglądach zdecydowanie prawicowych lub nacjonalistycznych. Z tego powodu rząd przyjął całkiem słuszną dla siebie taktykę ignorowania postulatów lewej strony sceny politycznej – niezwykle słabej i niemającej pomysłu na poprawienie swoich fatalnych notowań. Wydaje się, że kryzys migracyjny jest zupełnie

nie na rękę ugrupowaniom lewicowym oraz liberalnym. Z badań opinii społecznej wynika, że ponad 2/3 Węgrów domaga się zaostrzenia przepisów wymierzonych przeciwko nielegalnym imigrantom¹⁷. Pośród wyborców Fideszu jest to aż 79%, zaś aż 90% głosujących na Jobbik to zwolennicy bardziej zdecydowanej polityki w tej kwestii. Co jednak ciekawe, aż 71% głosujących na postkomunistów z MSZP również deklaruje chęć zaostrzenia polityki i aż 77% zwolenników liberalnej LMP (Polityka Może być Inna). Nawet pośród zwolenników centrolewicowej DK (Koalicji Demokratycznej), ugrupowania założonego przez byłego premiera z MSZP, Ferenc Gyurcsany'ego, całkiem spora część sympatyków (39%) również chce zaostrzenia przepisów przeciwko imigracji.

Sondaże opinii publicznej dostarczają zatem odpowiedzi na to, jak Węgrzy odbierają kryzys migracyjny – przytłaczając większość nie życzy sobie nad Dunajem imigrantów. Nie ulega wątpliwości, że życzliwa wobec przybyszów z krajów trzeciego świata polityka mogłaby być politycznym samobójstwem dla rządzącego Fideszu, zaś utworzeniem drogi do władzy Jobbiku. W artykułach w światowej prasie, krytycznych wobec poczynań władz węgierskich, trudno dojrzeć świadomość tego, że polityka anty migracyjna jest popierana przez przytłaczającą część Madziarów.

¹⁷ Zob. A többség szigorítaná a bevándorlás szabályait, w: <http://szazadveg.hu/foundation/kutatas/piac-es-kozvelemeny-kutatas/a-tobbseg-szigoritana-a-bevandorlas-szabalyait>, pobrano 16.09.2015 r.